Państwowa Inspekcja Pracy podsumowała kontrole z lat 2010-2012. Wyłania się z nich smutny obraz polskiego rynku pracy.

Zatrudnianie na czarno; wzrost liczby umów zleceń i o dzieło zamiast etatu; coraz więcej skarg na pracodawców nieprzestrzegających czasu pracy i zalegających z wypłatą wynagrodzeń - to główne problemy, na które zwróciła uwagę PIP. O wnioskach przedstawionych we wtorek na posiedzeniu działającej przy Sejmie Rady Ochrony Pracy poinformowała Polska Agencja Prasowa.

W ciągu trzech lat inspektorzy pracy przeprowadzili ponad 72 tys. kontroli dotyczących legalności zatrudnienia. Nielegalne zatrudnienie ujawniono w ponad 18 proc. skontrolowanych podmiotów, a różnego rodzaju nieprawidłowości w sumie stwierdzono w co drugim kontrolowanym podmiocie (w 2012 r. – w 52 proc. podmiotów; w 2011 r. – w 50 proc., w 2010 r. – w 47 proc.).

Inspekcja skrytykowała też skalę "nieprawidłowości w zakresie prowadzenia ewidencji czasu pracy, ponieważ przekłada się to na prawidłowość ustalania wynagrodzenia pracownika i innych przysługujących mu świadczeń związanych z pracą". W tej materii sytuacja nie zmieniła się od lat.

PIP ujawniła też, że przepisy często łamane są poprzez zawieranie umów cywilnoprawnych w warunkach, w których powinna zostać zawarta umowa o pracę. "Ponadto fakt powierzania pracy na podstawie umów cywilnoprawnych, w szczególności umów o dzieło, które nie wiążą się z obowiązkiem odprowadzania składek na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne, skutkuje zaniechaniem przez osoby świadczące pracę na tej podstawie dopełniania obowiązku

informowania powiatowych urzędów pracy o podjęciu pracy zarobkowej, dzięki czemu zachowują one prawo do opieki medycznej w ramach świadczeń NFZ" - podsumowała inspekcja.

Jak podaje PAP, według inspektorów same działania kontrolne nie wyeliminują tego rodzaju patologii i potrzebne są rozwiązania systemowe. PIP postuluje m.in. wprowadzenie zmian prawnych dotyczących zawierania umów o pracę oraz dokonywania zgłoszeń do ubezpieczeń społecznych oraz taką zmianę przepisów, by inspekcja nie musiała uprzedzać pracodawcy o planowanej kontroli.

"Na ograniczenie nielegalnego zatrudnienia mogłoby też wpłynąć wprowadzenie regulacji prawnych, w wyniku których pracodawcy i przedsiębiorcy rażąco naruszający prawo nie mogliby korzystać z pomocy publicznej (np. z funduszy unijnych, dotacji czy ulg podatkowych). Do takich podmiotów urzędy pracy nie powinny również kierować bezrobotnych do pracy bądź na praktyki lub staże" - postuluje PIP.

Źródło informacji: www.solidarnosc.org.pl